

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7.50 K., miesięcznie 2.50 K., za codzienną drukarnię adnotację do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal. Z przesyłką pocztową: miesięcznie 3 K. 35 hal., kwartalnie 10 K., półrocznie 20 K., rocznie 40 K. Za granicę: wysyłka pod opaką kwartalnie 20 K., rocznie 80 K. Zmiana adresu pocztowego 50 h. Ceny oddzielnych numerów: Wyd. poranne 6 h. z prze- 10 h. Wyd. popołud. 6 h. syfka 10 h.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal. w numerze sobotnim 30 hal. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal. w numerze niedzielnym 1 K. 20 h. Nekrologia za wiersz petit 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K. 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wiersz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50). Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadesłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 641, Administracji 749.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Boje na ziemiach polskich. — Rumunja przed wystąpieniem zbrojnym. Z Francji. — Z Serbji. — Z Turcji.

Przypominamy,

że czas odnowić przedpłatę

na rok 1915.

Warunki przedpłaty wymienione są w nagłówku pisma.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

WIADOMOŚCI DWORSKIE.

Urzędownie dn. 31/18 z. m.

Komunikat ministerstwa Dworu Cesarskiego: Najjaśniejszy Pan w czasie pobytu przy armii czynnej odwiedził kwaterę Zwierzchniego Wodza Naczelnego, gdzie przyjmował raporty o przebiegu działań wojennych i następnie wyjechał do wojsk. Przy objęciu wojsk w miejscach ich dyslokacji, Najjaśniejszy Pan własnoręcznie nagradzał odznakami wojskowych, którzy najbardziej się odznaczyli w czynnościach przeciw nieprzyjacielowi i dziękował oddziałom wojskowym za służbę bojową. Wysłuchawszy raportu głównodowodzącego frontu generała-adjutanta Ruzskiego, Najjaśniejszy Pan raczył opuścić armię czynną.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędowo dn. 31/18 (PAT.).

„Na lewym brzegu Wisły wolały ubiegłej doby znaczniejszych walk nie było. W szczegółach między Wisłą i Pilicą odparliśmy z powodzeniem nocny i dzienny atak Niemców. Na południe od drogi Boliń—Miedniewice i na północ od Rawy ofensywę niemiecką przyjęliśmy kontratakiem na bagnety, przy czem nieprzyjacieli i tu został obalony.

„Nad Pilicą pod wsią Jezierzec dopuściliśmy kolumnę niemiecką idącą do nocnego ataku, na 300 kroków do naszych okopów i następnie rozprószyliśmy ją energicznym ogniem, przyprowadzając przeciwnika o olbrzymie straty. W niektórych rejonach używaliśmy z wielkim skutkiem ręcznych granatów przy odpięciu niemieckich ataków.

„Walka pod Inowłodzłą wywołała ruch naprzód nieprzyjaciela z pod Tomaszowa w kierunku Opoczna, lecz na połowie drogi między tymi punktami, pod wsią Kamień i Maziarnia odparliśmy z powodzeniem jego ataki.

„Ofensywę Austriaków pod Małogoszczą i na południu od Pińczowa odparto również ze stratami z ich strony.

„W Galicji zachodniej pod Zakrzewem bitwa rozwinęła się zupełnie pomyślnie dla nas. Nasze wojska zdobyły fortyfikacje na wyniosłościach na południu od Kotania i Krempnej, na północy od Barwinka i na południowym zachodzie od Jaślik. W okręgu Baligrodu na południe od Liska, skutecznymi atakami na bagnety przyprowadziliśmy przeciwnika o wielkie straty, znośząc w walce ręcznej całe jego kompanie.

Późnym wieczorem dn. 29/16 bm. nieprzyjacieli rozpoczął tu śpieszny odwrót. Według informacji pochodzących jedynie z części ogólnego frontu naszych

wojsk wzięliśmy w dniu 29/16 bm. z górą 3000 jeńców, wielu oficerów i 15 karabinów maszynowych.

(Kotani leży pod Żmigrodem, Barwinek należy do parafii łań. w Dukli, a gr. kat. w Zyndramowej. Zakrzew, wymieniony jako punkt centralny bitwy w Galicji zachodniej, jest to prawdopodobnie Zakrzów w powiecie brzeskim koło Wojnicza. — Red.).

Z WALK W KRÓLESTWIE.

Piotrogród, 31/18. (PAT.). Porucznik Jagiełło, poznawszy w czasie powietrznego rekonesansu dyslokację Niemców koło wsi Rzepice na północy-wschód od Inowłodzi, rzucił ze skutkiem dwie bomby w zbiorowisko biwaków nieprzyjacielskich.

Dnia 28/15 z. m. wieczorem sotnia kozaków dońskich z chorążym Protopopowem w rejonie Nidy dzielnym atakiem rozprószyła dwie kompanie Austriaków i zabrała bronione przez nie dwa działa.

KOMUNIKAT AUSTRIJACI O COFANIU SIĘ W KARPATY.

Kopenhaga 30/17 (PAT.). Austriacka główna kwatera donosi w następujących zdaniach o cofaniu się Austriaków przez Karpaty: Ponieważ 8-a armia rosyjska, która przeszła tydzień temu do ofensywy przeciwko naszym siłom, wysuniętym poza Karpaty, otrzymała posiłki w postaci świeżych dywizji, stało się koniecznym odsuniecie naszych wojsk do wysokości przełęczy.

GŁOS „NEUE FREIE PRESSE“

Kopenhaga, 31/18 (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi, że Naczelny Wódz rosyjski zapomocą wielkich posiłków wzmocnił zagrożone lewe skrzydło rosyjskich wojsk, czem uniknął otoczenia tego skrzydła przez armię austriacko-niemiecką i zmusił je do cofnięcia się na wyżyny Karpat. Dziennik przytoczony przyznaje, że dzięki temu manewrowi Rosjanom powiodło się zachować blokadę Przemyśla, pociesza swych czytelników tem, iż większa część rosyjskich wojsk jest daleko od głównej widowni wojennych działań, w Polsce.

OCENA POŁOŻENIA.

Wojenny referent „Now. Wrem.“ pisze: Nieporządny i pośpieszny odwrót południowej austriackiej armji z linii Lisko-Sanok-Dukla-Żmigrod wówczas, kiedy grupa zachodnia w dalszym ciągu broniła frontu Opatowiec-Biecz, nie wiąże się z zasadą wzajemnego wspomagania i skazuje sąsiednią armję na niezależną walkę z prawdopodobieństwem odrębnej porażki. Świadcząc w pewnym stopniu o zupełnym sparaliżowaniu jednej połowy wojsk austriackich tak szybki odwrót w każdym razie daje do myślenia ze względu na pozycję, zajętą przez zachodnią grupę. Dążenie do przejścia jaknajprędzej przez Karpaty może wchodzić w program nowego ugrupowania sił austriackich dla skoncentrowania armji po uzupełnieniu szeregów i dla odświeżenia zapasów w jakimkolwiek innym bojowym rejonie. Posuwanie się korytarzami, jakimi są drogi w okręgu karpackiego massywu, zabezpiecza od tak zwanego równoległego pościgu, dającego możliwość wyprzedzenia w jakimkolwiek punkcie czoła nieprzyjacielskiej kolumny, zagrozenia jej drogi i wciągnięcia jej w bój w warunkach faktycznego okrążenia.

„Russk. Słowo“ pisze: Trzecia ofensywa austriackiej armji, bez względu na potężną pomoc niemieckich wojsk, skończyła się też trzecią, ciężką klęską. Trzyma się tylko jedna armja Dankla na prawym brzegu Nidy, przecinając wojskom rosyjskim drogę z północy do Krakowa. Mimo to odwrót zachodnio-galicyskiej armji Böhm-Ermöllego odkrywa prawy brzeg Dankla, oparty o Wisłę, skutkiem czego odwrót jego jest tylko kwestią czasu.

Zaczynając od 25/12 bm. Hindenburg przeszedł już do obrony na całym froncie. Ofensywa Hinden-

burga, która kosztowała Niemców kilkaset tysięcy ludzi, została przez Rosjan zyskownie zlikwidowana. Do końca piątego miesiąca wojny po raz pierwszy na całym wielkim froncie od Niemna do rumuńskiej granicy przeciwnik przeszedł do obrony albo też do śpiesznego odwrotu.

„Russk. Wiedom.“ piszą: Wojenne wypadki w Galicji i w Karpatach mają odrębny charakter. Ofensywy rosyjskie i austriackie następowały po sobie z regularnością prawie przypływów i odpływów z tą różnicą, iż za każdym razem fala rosyjskiej ofensywy waliła się wciąż dalej na zachód a naodwrot fala austriackiej ofensywy rozbiła się coraz bliżej na drogach na północny wschód. Pierwszy raz Austriacy we wrześniu dotarli prawie do linii Lublin—Chełm. Przy drugiej ofensywie w październiku doszli do linii Sanu i linii Sambor—Stry. Trzecia ofensywa w grudniu rozbiła się w przybliżeniu na linii Dunajec—Tuchów—Sanok—Lisko. Przeciwnie, wojska rosyjskie przy pierwszej ofensywie zatrzymały się na Wisłoku, przy drugiej podeszły pod Kraków. Dokąd dosięgnie trzecia ofensywa pokaże przyszłość, ale w tę przyszłość można patrzeć z ufnością.

SZTANDAR UKRAIŃCÓW.

„Żiżń Wołyni“ podaje, że halicko-ruskie towarzystwo w Kijowie otrzymało wiadomość, że pomiędzy sztandarami, zdobytymi przez Rosjan, znajduje się także sztandar legionu ukraińskiego. Jest on barwy żółto-niebieskiej, z jednej strony posiada wizerunek Matki Boskiej, a z drugiej portret Mazepy. Sztandar ma być odstawiony do Kijowa.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU KAUKAZKIEJ ARMJI.

Urzędowo dn. 31/18 (PAT.).

„O świcie dn. 30/17 bm. ostrzeliwaliśmy ogniem artylerji wieś górny Sarykomysz, broniłą przez Turków uparcie w ciągu 3 dni, poczem ochotnicy podpalili skrajną chałupę, a dwie kompanie jednego ze słynnych pułków kaukaskich uderzyły bagnetami. Turcy ponieśli ogromne straty w zabitych, pośród których jest jeden generał. Ogółem wzięliśmy zwyż 20 oficerów i 1300 szeregowców do niewoli. Bitwa pod Ardaganiem toczy się dalej“.

Londyn, 1/19. (PAT.). Agencja Reutersa donosi: Według informacji z kół dyplomatycznych Londynu, Turcy wycofali znaczną część swoich wojsk z granicy Tracji, zamierzając wysłać je do Małej Azji w celu użycia ich przeciw Rosjanom.

Wobec siły floty rosyjskiej na Czarnym Morzu, wydaje się mało prawdopodobnem, żeby Turcja ryzykowała przewożenie wojska morzem, lądowy zaś przewóz zlemi drogami do Erzerumu byłby połączony z wielkimi trudnościami i wymagałby wiele czasu.

INTRYGII PERSJI.

Bukareszt, 30/17 (PAT.). Donoszą z Konstantynopola, że młodo-perski komitet miał tymi dniami kilka posiedzeń wspólnych z członkami młodo-tureckiego komitetu w celu zmuszenia perskiego rządu do przyjęcia udziału w wojnie przeciw Rosji, a zwłaszcza przeciw Anglii. Niemcy podjudzają młodo-Persów wszystkimi możliwymi środkami, aby wpłynęli na rząd teherański i dostarczają do ich rozporządzenia sumy pieniężne konieczne do urzeczywistnienia tego zamiaru. Znajdujący się w Konstantynopolu książę Salaruddoule brał udział w tych posiedzeniach i

otrzymał komendę kurdyjskiego pułku jazdy, operującego w pobliżu Urmii.

TURCJA A NOWY KEDYW.

Sofia, 30/17 (PAT.) Oficjalny komunikat Porty z dnia 29 (16) grudnia oznajmia, że przeciw Husseinowi Kemalowi, synowi byłego kedywa İsmaila baszy wydano fetwę, z powodu jego próby naruszenia zwierzchnictwa Turcji nad egipską prowincją, stanowiącą nierozdzieloną część otomańskiego cesarstwa i z powodu tego, że on swoimi działaniami spowodował oddanie tej prowincji panowaniu angielskiemu. Oficjalny komunikat oświadcza, że postanowiono pozbawić Husseina Kemala godności i odznak honorowych i oddać go wojennemu sądowi czwartego korpusu armii, w którego okręg wchodzi Egipt. Odpowiednie rozkazy już wydano.

Na Bałkanach.

Rumunia przed wystąpieniem.

Bukareszt, 31/18. (PAT.) Osobna komisja oglądała budynki szkolne celem zamiany ich na lazarety. Gazety donoszą, że uczniowie zostali zawiadomieni, że po świętach Bożego Narodzenia (st. st.) mają się stawić do zajęć szkolnych tylko w razie specjalnego uwiadomienia. Wyżsi przedstawiciele rządu unikają rozmów z dziennikarzami, chcąc zachować zupełną tajemnicę co do najbliższych zamiarów i czynności rządu.

Bulgaria i Serbia.

Sofia, 30/17. (PAT.) Organ Geszowa „Mir” i organ Malinowa „Proporec”, omawiając mowy, wygłoszone w Niszu z okazji wręczenia królewiczowi Aleksandrowi pism uwierzytelniających przez księcia Trubeckiego, zaznaczają z zadowoleniem, że Rosja nadaje tak wielkie znaczenie odnowieniu bloku bałkańskiego i że ks. Trubecki miał możność całkiem głośno oświadczyć, że Rosja uważa umocnienie pokoju na Bałkanach — cel związku z r. 1912 — jako główne zadanie swoich zabiegów i obecnie składanych ofiar. To oświadczenie dowodzi, jak otwartą jest dusza rosyjska, która nie żywi ubocznych złych zamiarów, o ile dyplomaci rosyjscy tego pokroju, co ks. Trubecki, tacy kierownicy polityki, jak Sazonow, mogą zapatrywać się na sprawy w sposób zupełnie bezstronny.

Przyznajemy się jednakże — mówią obie gazety — do obaw, że ogólna misja Trubeckiego na Bałkanach napotka, jak się zdaje, nieprzewidywane przeszkody ze strony Serbów. Obawy znajdują usprawiedliwienie już w samej odpowiedzi królewicza Aleksandra, który oświadczył, że usiłowania, skierowane celem utrwalenia pokoju na Bałkanach mogą być uwiecznione powodzeniem tylko w tym wypadku, jeśli będą zachowane żywotne interesy Serbji, co jaśniej wyrażając, oznacza, że Serbowie w żaden sposób nie zechcą zgodzić się na zwrócenie Bułgarom, nawet po otrzymaniu części pobrzeża albańskiego a może i Bośni i Hercegowiny, tych ziem, co do których uroczyście oświadczyli w r. 1912, że nie mają do nich żadnego prawa, a które objęli na konferencji bukareszteńskiej. Dlatego sądzimy — kończą swe wywody dzienniki — że w interesie zasady narodowościowej, wyraźnie zastrzeżonej przez państwa trójpokoju, konieczne jest, aby te ostatnie wykazały więcej stałości i ugiętości.

Z NASTROJÓW BUŁGARSKICH.

Sofia, 30 (17) (PAT.) Zastępca prezydenta So-branja, Momczyłow, zamieścił w świątecznym numerze „Reichspost” artykuł z oskarżeniem przeciw Rosji i jej polityce wobec Bułgarii w ciągu ostatnich lat trzydziestu.

„Naród bułgarski — powiada on — błogosławi zwycięstwu Niemców nad Rosją i przesyła swe przyjacielskie pozdrowienie i wyrazy sympatii narodom Austrii i Niemiec.”

Artykuł ten wywołał oburzenie wśród społeczeństwa bułgarskiego. „Mir” przytacza ten artykuł na dowód, do jakiego zamętu w pojęciach dochodzą Stambułowcy w swych napadach na Rosję.

PROTEST DZIENNIKARZY ROSYJSKICH.

Sofia, 1/19. (PAT.) Korespondenci 9 politycznych dzienników rosyjskich zwrócili się zbiorowo do wszystkich redakcji dzienników w Sofii z oświadczeniem, w którym wyrażają najgłębsze oburzenie z powodu bezpodstawnych zarzutów organu oficjalnego „Narodni Prawa”, który z powodu jednej przypadkowej nieścisłej informacji korespondenta „Russkiego Słowa” z Bukaresztu oskarża wszystkich korespondentów dzienników rosyjskich z Bałkanów, jakoby

przekupieni byli złotem serbskiem w celu kompromitowania Bułgarii wobec opinii rosyjskiej.

WŁOSI W ALBANII.

Paryż, 1/19. (PAT.) Donoszą z Walony, że flagi: włoska i albańska wywieszone zostały nad gmachem prefektury. Ludność entuzjastycznie wita Włochów.

Rzym, 1/19. (PAT.) Agencja Stephaniego donosi, że ekspedycja włoskich bersaglierów do Walony rozpoczęła się przy oznakach zadowolenia ze strony ludności.

Wojna serbska.

ZASTÓJ W SERBII.

Nisz, 30/17 (PAT.) Serbskie biuro prasowe donosi, że w czasie pościgu za wojskiem austriackim w kierunku do Belgradu, wśród zabranych łupów znaleziono całą korespondencję, odnoszącą się do operacji siódmej dywizji połączonego korpusu.

W ciągu następnych dni po powtórnej zajęciu Belgradu na wszystkich frontach nie zaszło nic ważniejszego, oprócz próby wojska austriackiego, które 28/15 z. m. wieczorem pod osłoną swej artylerji i piechoty usiłowało wysadzić z siedmiu szalup wojsko na wyspę Skalanską koło Obrenowacu. Serbskie wojska na tej wyspie przyjęły nieprzyjaciela morderczym ogniem, zabiły i raniły 50 żołnierzy, pojmały w niewolę 20 żołnierzy i 1 oficera. W porzuconych łódkach znaleziono wielu poległych.

Anglia o Rosji.

Piotrogród, 31/18. (PAT.) Poseł angielski Buchanan, przewodnicząc na dorocznym obiedzie nowego klubu angielskiego, wygłosił mowę, w której powiedział, że Anglicy mają wszelkie powody szczycić się rolą, którą w wojnie odegrała Anglia. Jednakże niewielka i nie mająca wpływu część ludności Rosji widocznie zajmuje odmienny punkt widzenia w ocenie tego, czego dokonała Anglia i Anglicy. Padły oskarżenia, jakoby Anglicy pchali Rosję do wojny dla swoich celów egoistycznych i narażali ją na dźwiganie głównego ciężnienia, starannie dbając o zaoszczędzenie swoich sił, aby być w stanie zagarnięcia łwiej części przy podziale zdobyczy po skończonej wojnie.

Mówca wyjaśnił, że flota angielska przy pomocy flot sprzymierzonych zmusiła flotę niemiecką do usunięcia się ze wszystkich mórz, podkreślił, że jeśli dotychczas nie doszło do decydującej bitwy morskiej, to tylko dlatego, że flota niemiecka ukrywa się za nieprzeniknioną linię portów, przypomniał, że Anglia wysłała armię do Francji, poczem stwierdził, że jeżeli można zrobić jaki zarzut Anglii, to chyba ten, że nie przewidziała tej wojny i nie powiększyła w czasie pokoju swojej armji. Ale od chwili wybuchu wojny Anglikom nie można zrobić żadnego zarzutu.

Dalej Buchanan stwierdził, że od samego początku wojny armie Francji, Belgii i Anglii walczyły obok siebie, odracając ataki dwumilionowej armji niemieckiej. Obecnie armie te przeszły do ofensywy.

Na wschodniej widowni Rosja musi wytrzymać napór połączonych armji Austrii i Niemiec. Na południu musi odparować armie sułtana. Rosja w godny sposób wykonywała to olbrzymie zadanie pod świetnym dowództwem swojego sławnego Zwierzchniego Wodza Naczelnego. Armie Ciesarza rosyjskiego wywołują zachwyt całego świata. Swoimi bohaterskimi czynami dokonały świetnych zwycięstw i zajęły większą część Galicji. Pokonywane przez nie przeszkody są kolosalne. Pomimo wszelkich trudności armia rosyjska bije się bezprzykładnie, co zresztą przewidzieli wszyscy, którzy znali przedtem żołnierza rosyjskiego.

Prócz tego — ciągnął dalej mówca — armia rosyjska złożyła dowody poświęcenia w dążeniu swoich, aby zmniejszyć napór wroga na froncie zachodnim, przez co okazała nieocenioną usługę, której sprzymierzeńcy mają głęboką świadomość. Przez wyniszczanie i konsekwentny rozstrój sił nieprzyjacielskich armia rosyjska osiąga jeden z głównych celów w tej przeciągłej wojnie. Kontynuując ten proces, koniec końców przełamie ona zapórę, która jej przeszkadza dostać się na Śląsk.

Żałuję tylko jednego, że z powodu odległości, dzielącej nas, wojska nasze nie mogły walczyć obok swoich rosyjskich towarzyszy, ponieważ wtedy mogliby się zaznajomić i zrozumieć wzajemnie. Anglicy lubią walecznych ludzi, a żołnierz rosyjski jest najwaleczniejszy z walecznych. W szpitalu naszym miałem możność obserwować, jak cierpliwie i mężnie znosi on swoje cierpienia. Nigdy się nie skarży i zawsze jest wdzięczny za najmniejszą przysługę, wyrażając wdzięczność w delikatności, która świadczy o przyrodzonej gentlemanerii.

Od czasu, gdy po raz pierwszy przewodniczyłem na tym dorocznym obiedzie przed 5 laty, Rosja i Anglia stopniowo zbliżały się do siebie, a ja często marzyłem o stworzeniu sojuszu anglo-rosyjskiego, który

byłby rękojmią zachowania pokoju powszechnego, ale marzenie to zburzyła wojna, którą Niemcy narzucili nam teraz kosztem krwi swoich dzieci. Rosja i Anglia uświeliła swój sojusz.

Na zakończenie Buchanan powiedział: „Patrzę z wiarą w przyszłość; jak w mroczne miesiące zimowe pocieszamy się myślą, że nastąpi w przyszłości wiosna i lato, tak i ja znajduję ukojenie w myśli, że zanim lato ustąpi miejsca jesieni, oręż sprzymierzeńców będzie uwieczniony zwycięstwem i legnie fundament trwałego pokoju”.

We Francji i w Belgji.

OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIĘTAMI.

Paryż 31/18 (PAT.) Komunikat urzędowy o przebiegu działań wojennych w przeciągu czasu od 16/3 do 24/11 bm. głosi:

„Ten okres wojennych operacji ostatecznie zapewnił nam posiadanie wszystkich zdobyczy, które poprzednio nasze wojska odniosły. Wszędzie nasza ofensywa stała się coraz energiczniejsza. Nieprzyjacieli, mimo wszelkich wysiłków, zmuszony jest do akcji obronnej. W wielu punktach frontu walk, zwłaszcza w okolicach Arras i Verdun oraz na zachód od Argonów zawiądzaliśmy bardzo ważnymi punktami oparcia.

Działania wojenne na północ od rzeki Lys stały się z nastaniem złej pogody niesłychanie trudne; mimo to wojska zachowują niezmiennie wspaniałego ducha i zadziwiającą rzeźkość.

Począwszy od wybrzeża morskiego aż do rzeki Lys i od Lys do Oise'y zdobyliśmy przednią linię okopów na przestrzeni w przybliżeniu około 2500 m. W tym okręgu zabraliśmy wiele karabinów maszynowych, wozy z pociskami i obsadziliśmy lasy; domy i reduty. Wszystkie kontrataki niemieckie odparliśmy. Artylerja nasza miała wszędzie widocznie wielkie powodzenie. Piechota nasza posunęła się bardzo znacznie naprzód. W okręgu Reims nieprzyjacieli wystrzelał w tym tygodniu znacznie więcej pocisków, niż w poprzednim tygodniu, lecz kanonada ta nie odnosiła skutku. Straty naszej piechoty są znacznie mniejsze niż poprzedniego tygodnia.

Pomiędzy Reims i wyżyną Argońską wszystkie strategiczne punkty oparcia, któreśmy z góry sobie upatryli, aby je odebrać nieprzyjacielowi, są obecnie w naszych rękach.

Akcja wojenna na zachód od Argonów aż do granicy szwajcarskiej stała się jeszcze bardziej utrudniona wskutek trudności topograficznych, wywołanych przez lesisty i grząski teren. Tembardziej zasługuje więc na uwagę nasze powodzenie na tych obszarach, gdzie posuwamy się naprzód i nie cofnęliśmy się ani na krok. W Wogezach utrzymaliśmy wszystko to, cośmy poprzednio zdobyli.

Przechodząc wreszcie do walki powietrznej trzeba uznać, że była ona dla nas zupełnie pomyślna, mimo ciężkich warunków meteorologicznych. Nasze aeroplany przypały nieprzyjacielowi o bardzo poważne szkody, które uznają nawet gazety niemieckie. Przez cały ten czas z powodzeniem ścigaliśmy lotników niemieckich i dnia 18/5 bm. zniszczyliśmy nieprzyjacielski aeroplan, którego pilot zginął. Nasi lotnicy mimo niesprzyjającego stanu atmosfery bombardowali grupę fortów Sztrasburga, oraz stację Diez.

Z POLA WALKI.

Paryż 31 (18) (PAT.) Agencja Havasa donosi: W Belgji wojska francuskie posunęły się nieco naprzód w okręgu Nieuportu wzdłuż polderów (niziny nadmorskie). Na północ od Lombardside nieprzyjacieli usilnie bombardował St. Georges, gdzie zajęliśmy pozycję obronną. Na drogach pomiędzy Besseler i Paschendale odebraliśmy nieprzyjacielowi punkt oparcia. Na południowym wschodzie od Zillebecke i na froncie od rzeki Lys do Oise'y niema nic istotnego.

W dolinie rzeki Aisne w Szampanji nieprzyjacieli wykazał znaczną aktywność, która się wyraziła głównie w usilnym bombardowaniu; ciężka nasza artylerja z powodzeniem odpowiadała nieprzyjacielowi.

W Argonnach posunęliśmy się nieco naprzód w okręgu Four de Paris. Między Argonnami i Mozela trwała na całym froncie kanonada artylerji. Najsilniejszy ogień skoncentrowano na prawym brzegu Mozy.

W Wogezach nieprzyjacieli wykonał atak na fortyfikacje czołowe. Atak odparto.

W Górnej Alzacji umacniamy swe pozycje. Artylerja nasza zmusiła do milczenia niemieckie haubice, które bombardowały góry Aspach.

Paryż 31 (18) (PAT.) Agencja Havasa donosi: W Belgji zawiądzaliśmy wsią St. Georges i ufortyfikowaliśmy się w niej. Na przestrzeni od rzeki Lys do Somme'y nieprzyjacieli dość silnie bombardował nasze pozycje w okręgach Echelles, Le Quesnoy, St. Torrent, Beauchaire i na północny zachód od Roy. Na froncie między Somme'a i Argonnami zastój. Po-

supełnił się cokolwiek naprzód w Argonnach w lesie Grury, oraz w lasach Beaulent i Courte-Chaussee. Na prawym brzegu Mozy odparliśmy kilka ataków Niemców. W lesie La-Bouchee, na północnym wschodzie od Troyons, nieprzyjaciół, który zawiądnął naszymi pozycjami w pobliżu reduty pod lasem Brûle, na zachód od Apremont, został przez nas wyparty z tych szanów po trzech następujących po sobie kontratakach. W Górnej Alzacji ściśle zablokowaliśmy Steinbach po zażartej walce i zdobyliśmy położone na północny zachód ruiny zamku.

BOMBY Z AEROPLANÓW.

London, 31/18. (PAT.). „Daily Mail“ donosi z Dunkierki: Wczoraj w ciągu półgodziny cztery aeroplany niemieckie rzucały bomby nad Dovrem. Zniszczono kilka budynków w różnych częściach miasta. Zabito 15, raniono 32 osoby. Wojska ostrzeliwały aeroplany, lecz Niemcom udało się uciec.

Paryż, 1/19. (PAT.). W odpowiedzi na komunikat Niemców, oświadczających, że bombardowanie bezbronnego miasta Nancy dokonane zostało w odwecie za bombardowanie przez Francuzów Freiburga, komunikat francuski oświadcza, że wszystkie działania lotników francuskich w Freiburgu, Metz, Saarburgu i innych miejscowościach były wszędzie umotywowane względami natury wojennej i zadawały szkodę wyłącznie pozycjom strategicznym nieprzyjaciela.

Wiadomości telegraficzne.

AUSTRYJACKA „CZERWONA KSIĘGA“.

Kopenhaga 31 (18) (PAT.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi, że w najbliższym czasie Austro-Węgry ogłoszą „Czerwoną Księgę“. Wydanie tej księgi wywołane zostało ogłoszeniem francuskiej „żółtej“ i angielskiej „niebieskiej“ księgi. Biuro korespondencyjne zaznacza, że austrijska księga naturalnie nie będzie w stanie wyjaśnić rdzennych, pierwotnych przyczyn światowego zatargu, ponieważ w tym celu trzeba by poruszyć okoliczności odległej przeszłości.

NIEMCY WOBEC AMERYKANÓW.

Waszyngton, 31/18. (PAT.). Niemcy zawiadomiły urzędowo departament państwowy, że konsulowie amerykańscy w Belgii od tej chwili powinni komunikować się z niemieckimi władzami wojennymi. Rząd niemiecki uważa za pożądane wydalenie z Belgii niektórych konsulów, przynajmniej na jakiś czas.

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Mukden, 31/18. (PAT.). Z rozporządzenia gubernatora włączono do programu wszystkich szkół chińskich w prowincji wykład języka japońskiego.

WYROK PRASOWY.

Wilno, 31/18. (PAT.). Izba sądowa skazała b. redaktora dziennika „Kurjer Litewski“ Narbuta na grzywnę 50 rubli, wydawcę zaś Baranowskiego na 2 tygodnie więzienia za artykuł w nrze 62 z r. 1913 pod

tytułem „Szlachta Łsyjska“. Narbuta także za artykuł pod tytułem „Zajęcie kościoła katolickiego“.

ZAWIESZENIE GAZETY.

Odessa, 31/18. (PAT.). Zamknięto dziennik „Odesskija Nowosti“ na cały czas trwania stanu wojennego.

ZA ZAROBKIEM DO ROSJI.

Kijów, 31/18. (PAT.). Ze Lwowa przybywają tutaj grupy galicjan-inteligentów, którzy udają się do centralnych gubernii Rosji i na Syberję celem poszukiwania zajęć.

BURZA ŚNIEŻNA.

London, 31/18. (PAT.). Srożąc się ubiegłej nocy w Anglii południowej straszna burza, poczyniła wiele spustoszeń.

W Adlershof i sąsiednich miejscowościach zniszczone trzy domy i wiele lekkich budowli dla żołnierzy. Są zabici i ranni. Wicher unosił z sobą zerwane z dachów blachy. Wszędzie upadł śnieg i grad.

Środkowa część Londynu pokryła się śniegiem na cztery cale. Szybko rozstajawszy, śnieg ten zamienił ulice w grzeskie błoto. Po parkach burza połamała mnóstwo drzew. W Devonshire i Walji także śnieg upadł grubą warstwą. W niektórych miejscowościach nastąpiła powódź. Gęsta mgła, która poprzedziła burzę, przeszkadzała operacjom lotników na całym północnym wybrzeżu francuskim. Oprócz tego burza spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej głównie między Anglią i Francją.

Nowy Rok we Lwowie.

Zniknął gdzieś krzykliwy tłum, który dawniej w noc Sylwestrową przewalał się po ulicach miasta, zgiełkiem i krzykiem wypełniał restauracje i kawiarnie, pijacką orgią witał Nowy Rok...

Dostojna cisza unosiła się nad miastem w ostatni wieczór Sylwestrowy, zato tłumy pobożnych wypełniały Świątynię Pańską podczas nieszporów, z wiarą powtarzając za swym czcigodnym arcypasterzem słowa modlitwy o zjednoczenie ziem polskich...

Jasny, słoneczny wstał pierwszy dzień roku 1915...

Od rana spieszono z życzeniami do obu pałaców arcybiskupich, w południe zaś odbyła się tradycyjna recepcja w ratuszu, gdzie obywatele przastarym obyczajem składali życzenia prezydentowi. Przybyli między innymi: J. E. hr. Leon Piniński, senaty uniwersytecki i politechniki, ks. kanonik Badeni, konsulowie Swierczewski i Zacharjewicz, rada miejska in corpore z wiceprezydentami dr. Stahlm i dr. Schleicherem, magistrat z dyrektorem Ostrowskim, kahal z wiceprezesem dr. Diamandem, Stanisław Henryk hr. Badeni, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski, prof. Grabski, red. Wasilewski, reprezent. dziennikarstwa, między innymi redaktorowie Wysłouch, Wojciech Dąbrowski, Miński, prezydent Kilian, dyrektorowie dr. Milewski,

W tem krótkim czarownym słowie jest nieskończoność przeszłości, jest cały świetny blask słonecznej chwili obecnej, jest rozploniona zorza czasów przyszłych. W tem słowie prapraojcowie łączą się i mówią z praprawnukami swymi, w tem słowie, ci, których już niema, obcuje z tymi, którzy jeszcze nie przyszli. W tem słowie, niby w przeolbrzymiej, przejasnej i przepięknej świątyni zgromadzeni są na wielkim wiecu wszyscy żywi w przeszłości i w przyszłości. W tem słowie jest wieczność i jej wieczna promienna chwala, w niem, jak w przekosztownej bańce z krzyształu przechowuje ludzkość arcycenny balsam swej siły i swego zdrowia, w niem żyją wszystkie niespełnione sny i blaski wszystkich wielkich czynów, w niem jest i wiara i nadzieja i miłość, w niem żyje Bóg.

Napęczniało ono' wielkim, monarszym majestatem i powagą wielkiej świętości.

W niem żyje cały świat i wszystkie światy po wsze czasy. W tem słowie szumi pieśń lasów i iskrzy tęczowa piana toczących skały, zimnych i krystalicznych strumień górskich, w niem jest zieloność łąk i złoto łąków zbożowych, w niem jest rozkosz kwitnących sadów i szczęśliwy blask wiosny i ciche, czerwone błogosławieństwo słońca zstępującego w tonie oceanu, w niem jest tryumf i radość wszelkiego życia.

Temu słowu niczego przeciwstawić nie można. Rzucone w przestrzeń przez świadome usta jest strasznym pociskiem, który rozbija i obala wszystko, jest poważnym i rozkazującym dźwiękiem wielkiego dzwonu, który zwiastuje przemianę świata, jest rozkazem żelaznej wagi.

Bywa pieśnią i bywa gromem.

Oto jest sięgająca w niebo wieża nad wieżę.

I Człowiek Silny rozumiał, iż jeśli słowa tego nie wciągnie w piersi swoje i nie rozdmucha go w sobie w płomień-serce, to daremne będą wszystkie jego wysiłki i pragnienia i zginie marnie, złamany jak cienki pręt przez lada podmuch. I rozumiał, że poza tem słowem jest tylko śmierć dla duszy.

Ale wargi jego tego słowa nie znały i dźwigały

Vivien, Chodorowski, Izba adwokacka, reprezentanci sztuki i literatury i w. i.

Do prezydenta przemówił wiceprezydent dr. Leonard Stahl w imieniu członków Rady miejskiej, podnosząc w gorących słowach zasługę prezydenta Rutowskiego, że w trudnych dla miasta okolicznościach wojny wytrwał na stanowisku i z zaparciem a ciężko pracując, potrafił wywiązać się z zadania z korzyścią dla miasta i ludności. Mówca podniósł, że prezydent Rutowski, jako pierwszy obywatel Lwowa, dał swoją pracą i postawą przykład męstwa ducha, płynącego z wiary polskiej, że z zespoleniem ziem polskich nadejdzie dla narodu nowa era dziejów.

Prezydent Rutowski z wielką skromnością odpowiedział, że zasługa jeśli jest jaka — dzieli się między prezydium, które wspólnie pracowało, a robiło się to co nakazywała konieczność.

Nawiązując do słów dr. Stahla, prezydent przypomniał odczyt Zwierzchniego Wodza Naczelnego do Polaków, dającą otuchę do pracy i upoważniającą do żywienia nadziei, że prawa ludności polskiej wszędzie będą uszanowane.

Nastąpiły dalsze tradycyjne przemówienia. Imieniem Koła mieszczańskie mówił dyrektor Bolesław Lewicki, imieniem Tow. strzeleckiego p. Ohly, imieniem nauczycielstwa p. Kwiatkowski, imieniem uniwersytetu rektor dr. Beck, imieniem artystów teatru p. Siemaszkowa, imieniem Tow. dziennikarzy polskich p. Miński, imieniem kahal dr. Diamand, imieniem artystów p. Batowski, imieniem Ligi pomocy przemysłowej p. Ulmer, imieniem Izby adwokackiej dr. Łoziński.

Prezydent dr. Dylewski przemawiał w gorących słowach imieniem Związku rodzicielskiego, składając adres, opatrzony tysiącami podpisów działwy z „gniazdek rodzinnych“. Również nauczycielstwo dołączyło do życzeń odpowiedni adres.

P. prezydent dziękował w krótkich słowach na poszczególne przemówienia.

P. prezydent podejmował następnie przybyłych śniadaniem. Do stołów ustawionych w czterech salach zasiadło około 300 osób. W serdecznym nastroju zebranie przeciągnęło się do późnego popołudnia.

W czasie śniadania pojawili się obaj księża arcybiskupi J. E. Bilczewski i J. E. Teodorowicz w celu złożenia życzeń.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15.

Roznosiciele dostarczają pismo do mieszkań regularnie dwa razy dziennie, rano i popołudniu. Odbierać także można samemu w Administracji lub w kantorze w pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika).



(Dokończenie.)

§ 5.

Była już późna i czarna noc, kiedy Człowiek Silny ocknął się i usiadł na ziemi.

Cisza panowała wciąż grobowa i niczem nie zakłócona, ale nie wiała już z niej groza. Była to zwykła, czarna cisza nočna.

Na ulicy dały się słyszeć jakieś kroki.

Szli ludzie, którzy rozmawiali półgłosem.

Człowiek Silny przystąpił do okna, otworzył je i słuchał.

Ludzie mówili ze sobą tak, jak zwykle mówi się w nocy na pustej ulicy. Nie cicho, ponieważ niema nikogo, ktoby podsłuchiwał, nie głośno, aby nie budzić śpiących.

Silny Człowiek nie słuchał, o czym ci ludzie mówili. Było mu obojętne, czy są to opryszkowie, zmywające się, aby kogoś napaść, czy złodzieje, kłócający się o łup, czy stróże nocni, narzekający na trudy swej służby. Słuchał tylko ich głosów, których brzmienie uspokajało go.

Naraz uderzyło go jedno słowo, które się częściej powtarzało.

Było to słowo „my“.

Wielka jego treść rzuciła nagle snop światła w ciemność, w której tonął Człowiek Silny. I światło to uderzyło w jego oczy boleśnie i zbudziło w nim wielką burzę.

Człowiek Silny rozumiał, iż to „my“ było źródłem tych strasznych fal, które rzuciły go na ziemię i kazały zblednąć z przerażenia jego twarzy. To było to nieznane a wielkie, ten nieuchwytny i niewidzialny prąd, który porывał wszystko i zwał z nóg najsilniejszego, to była moc, której się nie oprzeć nie mogło, to była siła, która wszystkich mogła dokazać.

Ta siła jeśli zechce, to zdobędzie gwiazdy, przewiesi księżyc na firmamencie, poprzelewa morza z ich pułarów, roztrąci cały świat i z jego gruzów zbuduje nowy.

je ciężko, a ono samo zamiast dać skrzydła, przytłaczało do ziemi.

Było ono jak owo symboliczne święte słowo braminów, którego moc i czar wzrasta w miarę, jak długo i często się je powtarza.

Zimne i bez treści, bez ducha było dla tego, który go nie przeżył.

A przeto trzeba było wyjść na świat i brać je od najmniejszych.

Trzeba się go było uczyć od dzieci, budujących twierdze z piasku i sadzących w nim „lasy“ z uschłych gałązek. Jakoby ktoś rzekł: Nie prędzej się tego słowa nauczysz, póki z tych suchych gałązek zielony las nie wyrośnie.

Trzeba się go było uczyć od małych dzieci w izbie szkolnej i na poddaszach studenckich, wśród biednej młodzieży, marzącej o uszczęśliwieniu całego świata.

Trzeba się go było uczyć od żołnierzy, którzy w szeregach szli na wojnę, aby zwyciężyć śmiercią, i którzy umierali, aby drudzy mogli przyjść na ich miejsce.

Trzeba go się było uczyć wśród grobów i wyławiać jego siłę z odmetów zamarłe przeszłości.

Od maluczkich i wielkich, od trosk dnia powszedniego i świątecznego nabożeństwa, od dobrych i złych, od możnych i żebraków, od więźniów i skazańców, od szczęśliwych i pogrążonych w nieszczęściu, bo nigdy nie można było wiedzieć, gdzie właśnie zabrzmi ono najwspanialej i najgłośniej, gdzie będzie zdawkową miedzią, a gdzie wielkim dukatem, gdzie słodkim owocem, a gdzie pestką suchą i twardą, z której jednak drzewo zielone wyrósć może.

I trzeba się go było uczyć w pielgrzymce długiej, w mecie wielkiej, w służbie ciężkiej i twardej, w pokorze ducha i poniżeniu, pilnie i skrzętnie, jako że poza tem słowem niema życia, ani ocalenia.

Z tego słowa przemawia Bóg jak z krzaku go-

Jerzy Bandrowski.

Z Y C Z E N I E.

Niech będzie z tobą zawsze i wiecznie,
Szczęście, w zielone opowite liście,
Niech twoją drogą poprzód tobą goni
Z śmiechem na twarzy, z kwietnym tysem w dłoni.

Idź zawsze w stronę, w której kwiaty rosną,
I tam, gdzie miłość z młodą tańczy wiosną,
Gdzie nikt nie płacze i smutku nie przedzie,
I żyj radością, bo mnie tam nie będzie.

Kornel Makuszyński.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20.
najmniej 4 wiersze.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, ul. Trzeciego Maja 5, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący, udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych pod korzystnymi warunkami. Biura otwarte dla stron codziennie od godz. 10 do 12 (czas piotrogodzki). 12757

D R K P O D L E W S K I

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ulica Klimowicza 1. 5 (naprzeciw Sokoła). 4034

Zmiana mieszkania.
Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych
operator Dr. Tadeusz Wiczyński b. asyst. kliniki położ.-ginekol. Uniw. lwow.
ordynuje obecnie: ul. Romanowicza 11, od g. 3—5. 12842

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 31 grudnia b. r.

Godzina (Czas lwowojski)	Ciepota nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.64	-0.6	N.1			
4 popoł.	736.44	-0.6	NNW.1	3.9	+0.5	-2.4
4 wiecz.	737.00	-2.4	0			

Uwaga: Pochmurno, mgła i śnieg z deszczem.

— Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W sobotę 2 stycznia 1915 r. powtórzenie programu „Wieczoru Sylwestrowego”.

W niedzielę 3 stycznia 1915 r. „Jadzia wdowa”, komedia w 3 aktach R. Ruskowskiego, — część wokalnoklasyfikacyjna i tańce.

W poniedziałek 4 stycznia 1915 r. premiera „Pocłunek”, żart sceniczny w 1 akcie z włoskiego spolszczył Z. O., — część wokalnoklasyfikacyjna i tańce.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sot-schka (pl. Mariacki 7).

— Kalendarzyk. Sobota, 2 stycznia. Rz. kat. Dziś: Makarego op. Jutro: N. po N. Roku. — Gr. kat. Dziś: 20. Ignacia Bogon. Jutro: 21. N. po R. Jul.

— Z zajobnej karty. Zmarł we Lwowie radca wyższego sądu kraj. dr. Alfred Münz.

— Nowa partia jeńców z zachodniej Galicji przeprowadzono wczoraj do Lwowa.

— Stefan Żeromski ukończył nową powieść. Jest to ciąg dalszy „Popiołów”. Tytuł jej: „Wszystko i Nic”. („Popiołów” sprawa druga). — Początek jej zaczęła drukować „Nowa Reforma”. Jako główna postać powieści występuje znów Rafał Olbromski.

— Nowa herbaciarnia. Kilka pań z Kótek Rolniczych otworzyło nową herbaciarnię przy ul. Leona Sapiehy. Zarząd jej sprawuje p. M. Świeżawska. Wczoraj dokonał poświęcenia lokalu nowej instytucji wikary kościoła Marii Magdaleny ks. W. Mindowicz.

— Banki rosyjskie w Galicji. Obok filii we Lwowie rosyjski Bank państwowy ma zamiar otworzyć swą filię także w jednym z prowincjonalnych miast galicyjskich. — Ponadto noszą się z myślą tworzenia filii banki prywatne, a przede wszystkim zależy im na wznowieniu przemysłu naftowego tudzież wyzyskaniu gospodarki leśnej.

— Warsztaty szkolne. Młodzież znalazła w warsztatach szkolnych i miłą rozrywkę i sposobność do pożytecznego spędzenia czasu, że nie wspomniemy o tej olbrzymiej korzyści, jaką jest dla człowieka inteligentnego posiadanie jakiegoś fachu praktycznego. Warsztaty szkolne są помещone w ośmiu salach szkoły męskiej im. Mickiewicza, mieszczącej się przy ul. Teatralnej. Znajduje w nich zatrudnienie 270 uczniów. Warsztaty podzielono na cztery oddziały: stolarski z 80, ślusarski z 70, tokarski z 40, kartoniarz z 80 chłopakami. Praca trwa codziennie od g. 10 do g. 2 popoł. Nadzór nad nią spoczywa w ręku 10 sił fachowych zarządzane przez uczniów przedmioty, na

które materiał daje miasto, będą potem przeznaczone na zbył.

— Pomoc dla urzędników. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Obliczenia szczegółowe jeszcze nie są ukończone, prawdopodobnie jednak urzędnicy dostaną więcej niż 33 proc. swych poborów, inne zaś kategorie funkcjonariuszów państwowych, jak podaliśmy już, kwity na obiady i 25, względnie 5 kor. w gotówce. Wedle funduszów, jakie na ten cel mogą być do dyspozycji, pomoc tę otrzymywać będą urzędnicy przez 3 miesiące.

— Mgła gęsta należy do rzadkich u nas zjawisk atmosferycznych. Wczoraj od godz. 3 opadła na miasto tak ciężka mgła, że o parę kroków nie można było rozpoznać przedmiotów. Przedziwny to był widok, zwłaszcza na placach w śródmieściu, gdzie ruch jest większy. Ludzie, jak cienie, ginęli w chmurze, znikły kontury kamienie, automobile nawoływały się, wolno jadąc i z trudem orientując się, gdzie skręcić. Zapalone latarnie wytwarzały drobne kółka świetlne, niezdolne wskazać drogi.

Mimowoli myśl biegła na pola walki, pytając, co wtedy robią wojska na pozycjach. Jeśli wogóle walka nie ustaje w takich okolicznościach, to przecież straszne muszą być w takiej mgle niespodzianki w postaci szrapneli lub bomb z aeroplanu. W doniesieniach z francuskiego frontu w ostatnich czasach była parę razy wzmianka o mgłach, które uniemożliwiałły walkę.

Ciekawe jest to, że chmura ta legła w śródmieściu, jak plac Mariacki, Akademicka, na ulicach zaś dalszych nie było jej ani śladu.

Mgła wczorajsza we Lwowie trwała kilka godzin.

— Z opuszczonych mieszkań. Do mieszkania p. Zofii Jabłonowskiej przy ul. Cetnerowskiej 1. 55 dostali się złodzieje i skradli futra i ubrania.

Przy ul. Sobieskiego 1. 24 spładowano mieszkanie Efraima Rosenhecka. — Podobny los spotkał mieszkanie Abrahama Goldberga przy ul. Niemcewicz 5.

— Przecież aż trzech. O ile ludzie przez święta „wytrzymali” bez alkoholu, Nowy Rok nie obszedł się bez wypadków „alcoholismus acutus” i raporty Pogotowia ratunkowego zanotowały aż trzy silne „acute”. Na jednostki te różnie podziałała dłuższa abstynencja. Mianowicie jednego musiano w stanie nieprzytomnym odwieźć do szpitala powszechnego, drugiego do domu, którego adresu jakoś nie zapomniał, a trzeciego za awantury przytrzymał w aresztach.

— Na cudzy porachunek Leon Fleischer, zam. przy ul. Łackiego 1. 2., doniósł policji, że jakieś indywiduum podszywa się pod jego nazwisko, wystawia rachunki z jego podpisem i pobiera w rozmaitych sklepach zaliczki na jego konto. Ponieważ Fleischer nie zawiadzał z nikim spółki, prosił policję o przytrzymanie tego „cichego współnika”.

— Skromny złodziej. Jakiś rzeźmieszek dobrał się do mieszkania urzędnika kolejowego Pitnera przy ul. Polnej 1. 28 i zadowolił się tylko ograbieniem kuchni, nie wchodząc do dalszych pokoi.

Zmiany w zarządzie Królestwa Polskiego. Jak wiadomo, pełniący obecnie zastępczo funkcje generał-gubernatora Królestwa Polskiego, von Essen, został mianowany senatorem. Obok stanowiska generał-gubernatora Królestwa zostanie także obsadzone stanowisko pomocnika gen.-gub. Na to ostatnie stanowisko są wymieniani: gubernator piotrkowski Jacewskij i b. gubernator lubelski, obecnie naczelnik wyznań obcych Mienkin.

© Gustaw „Ferkert”. Przy jednym z zabranych do niewoli Niemców, znaleziono charakterystyczny list, pisany w początkach grudnia z Berlina. W liście brat Jęca komunikuje, że w Berlinie bardzo spokojnie, przed pałacem cesarskim odbywają się dzień i noc manifestacje na korzyść wojny i zwycięstw, dówózków normalny, drożyny niema, fabryki pracują, jednym słowem całe ekonomiczne położenie Niemiec jest aż nader zadawalniające. Pod podpisem brata był dopisek w post scriptum: (Sei gegrüßt von deinem Freund Gustaw Verkert). „Pozdrawia cię twój przyjaciel Gustaw Verkert”. Jęciec sam ze śmiechem wytłumaczył, że Ferkerta żadnego nie znał i nie zna i że jest to figiel cenzuralny brata, gdyż „Ferkert” znaczy w tłumaczeniu „na odwrót”. Tym sposobem brat Jęca zawiadomił go, pisząc o spokoju, o istotnym położeniu rzeczy w Berlinie.

Rozkład jazdy kolejowej. Odchodzą ze Lwowa:

Do Brodów: nr 37 — o g. 9.42; pociąg pośpieszny nr. 5 o g. 6.35 wiecz.

Do Wołoczysk: nr. 67 — o g. 8.30 wiecz.

Do Rawy Ruskiej: nr. 419 — o g. 9.10 rano.

Do Sadowej Wiszni: nr. 501 — o g. 12 w nocy.

Do Sambora: nr. 621 — o g. 10.46 wieczorem.

Do Chodorowa i Halicza: nr. 307 — o g. 8.33 rano.

Do Potutor: nr. 105 — o g. 7.52 rano tylko w dnie nieparzyste.

Do Kamionki Strumiłowej (w stronę Stojanowa): nr. 35/305 o g. 8.58 rano tylko w dnie nieparzyste.

Do Stryja: nr. 817 o g. 5.37 pop.

Do Jaworowa: nr. 705 o g. 8.23 rano.

Z Brodów: nr. 50 o g. 9.11 wiecz.; poc. pośpieszny nr. 6 o g. 12.40.

Z Wołoczysk: nr. 54 o g. 10.42 noca.

Do Lwowa przychodzą:

Z Rawy Ruskiej: nr. 428 o g. 8.51 wiecz.

Z Halicza i Chodorowa: nr. 312 o g. 10.36 rano.

Z Potutor: nr. 114 o g. 2.50 w nocy, tylko w dnie parzyste.

Z Sambora: nr. 608 o g. 8.50 rano.

Z Sadowej Wiszni: nr. 504 o g. 4 rano.

Z Kamionki Strumiłowej tylko w dnie nieparzyste.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

MORATORJUM FRANCUSKIE.

Paryż, 30/17 (PAT.) Moratorium, dotyczące się towarzystw asekuracyjnych i kas oszczędności przedłużono o 60 dni. Ogłoszono dekret o powrocie Banku Francji do Paryża.

* Ministerjum handlu o sekwestrze przedsiębiorstw handlowych. „Birż. Wied.” przytaczają zapatrywania ministerjum handlu i przemysłu na sprawę sekwestru przedsiębiorstw, należących do poddanych niemieckich. Ministerjum handlu i przemysłu ze względów zasadniczych i praktycznych zajmuje względem sekwestru tych przedsiębiorstw stanowisko niechętnie i zasadniczo uważa sekwestr za niepożądany dlatego, że prawo rosyjskie nie zawiera wskazówek określonych co do możliwości takich kroków w czasie wojny.

Z praktycznego zaś punktu widzenia sprawa sekwestru przedsiębiorstw niemieckich wydaje się ministerjum handlu sprawą nadzwyczaj skomplikowaną, gdyż, jak to potwierdziło i ministerjum sprawiedliwości, urzeczywistnienie sekwestru mogłoby poważnie dotknąć akcjonariuszów rosyjskich przedsiębiorstw niemieckich.

Z tych dwóch względów ministerjum handlu i przemysłu nadzwyczaj ostrożnie zachowuje się względem sprawy sekwestru i zorganizowało naradę specjalną pod przewodnictwem S. D. Hana dla rozważenia spraw, związanych z sekwestrem przedsiębiorstw niemieckich. Narada ma się rozpatrzyć w materjał, który gromadzą inspektorowie fabryczni w tej sprawie.

Zasekwestrowane mają być nie wszystkie przedsiębiorstwa niemieckie, lecz tylko te, których działalność uznana zostanie za niezadawalającą. Wszystkie zasekwestrowane przedsiębiorstwa będą prowadzone nadal pod kontrolą instytucji rządowych lub społecznych, zysk zaś będzie składany w Banku Państwa w tym celu, by po wojnie przekazać go właścicielom przedsiębiorstw zasekwestrowanych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2.50). Ogłoszenia poszukujących prace w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Służba” za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznani Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginałach. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

Wieprzowina, słonina, mydło, cukier do nabycia Listopada 43. 12864

Najprzedniejszy miód patoka klg. 50 kopiejek, plac Strzelecki 1, 1 piętro. 12862

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię powóz parokonnny mało używany, na żelaznych szynach. Oferty proszę nadsyłać pocztą pod nast. adresem: Lubień Wielki, 255 połowy szpital, starszemu doktorowi. 12849

Drzewo grabowe sąg 72 koron, bukowe suche sąg 85 koron, nie rabane twarde grabowe cetnar 1'60. Mąka pszena tarnopolska. Zamówienie przyjmuje Biuro Lipeckiego, ul. Kochanowskiego 77. Telefon nr. 398. 12854

Sypialnię kompletną (mażeńską) zamienię na nowszą ewentualnie mosiężną za dopłatą. Oferty listowne do Administracji Słowa dla kwitu Nr. 6094. 12855

Kupię płaszcz krymski. Zgłoszenia z podaniem adresu pod „J. M.” do Administracji. 12861

Torń, tani dobry opał, Kochanowskiego 62. 12860

NAJWIEKSZA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Mikołaja 23. — Tel. 247.
Poleca obok bardzo obszernej biblioteki naukowej także we wszystkie nowości, zaopatrzony
JĘZYK DZIAŁ BELETYSTY.
Abonament miesięczny na wszystkie wydania wynosi od jednego tomu 25 k. 12859